

Warszawa, 25.07.2023

dr hab. Małgorzata Dragan, prof. UW
Katedra Psychologii Zdrowia i Rehabilitacji
Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Wiktorii Mieleszczenko-Kowszewicz
pt. *"The role of positive and negative posttraumatic cognitive processing in predicting of trauma.
Qualitative and quantitative analysis of the narratives of trauma survivors"*
(przygotowanej pod kierunkiem prof. dr hab. Jarosława Michałowskiego, Uniwersytet
Humanistycznospołeczny SWPS)

Przedstawiona do oceny praca mgr Wiktorii Mieleszczenko-Kowszewicz została napisana w języku angielskim. W pracy Autorka postawiła sobie za zadanie eksplorację możliwego wpływu dwóch typów poznawczego przetwarzania traumy, pozytywnego (PCPT) i negatywnego (NCPT), na rozwój zaburzenia po stresie traumatycznym (PTSD), potraumatycznej deprecjacji (PTD) oraz potraumatycznego wzrostu (PTG). W tym celu przeprowadziła dwa badania w grupach osób, które doświadczyły traumy stosunkowo niedawno, w ciągu ostatnich miesięcy – w pierwszym badaniu były to różnego rodzaju doświadczenia traumatyczne, w drugim przypadku natomiast badaniem objęto ofiary wypadków samochodowych. Oba badania przeprowadzono z użyciem metod mieszanych, wśród których uwzględniono kwestionariusze samoopisu, moduł ustrukturyzowanego wywiadu klinicznego oraz autorski wywiad na temat traumatycznych doświadczeń osób badanych. W analizie uzyskanych narracji zastosowano nową, autorską metodę zliczania znaczeń słów (ilościowa analiza narracji) przy użyciu metod przetwarzania języka naturalnego (NLP), a więc technologii wykorzystywanej do wspomagania komputerów w rozumieniu języka naturalnego człowieka.

Ocenę pracy zacznę od jej części teoretycznej. Niestety, nie jest to ocena wysoka. Autorka rozpoczyna od omówienia definicji pojęcia trauma, przechodząc do badań nad skalą zjawiska. Ten ostatni podrozdział rozpoczyna się od stwierdzenia, że można zakładać wysokie rozpowszechnienie takich wydarzeń z tego względu, że dotyczą one wszystkich ludzi, tymczasem warto mieć na uwadze, że to dopiero badania epidemiologiczne dostarczyły nam wiedzy o tym, że wydarzenia traumatyczne są stosunkowo powszechne. Wcześniej zakładano, że są one rzadkie lub wyjątkowe, co znalazło swój

wyraz w pierwszych definicjach w ICD i DSM. Autorka nie komentuje także w żaden sposób kwestii rozpowszechnienia wydarzeń traumatycznych w populacji polskiej. Rozdział 2 traktuje o możliwych długoterminowych konsekwencjach doświadczeń traumatycznych, z podziałem na podrozdziały poświęcone PTSD, PTD i PTG. W pierwszym z tych podrozdziałów zamieszcza informacje o czynnikach ryzyka zburzenia po stresie traumatycznym, nie wspominając jednak o wskazywanym jako najbardziej istotny (również w przywoływanej metaanalizie Emily Ozer i współautorów z 2003 r.), tj. o dysocjacji w trakcie zdarzenia i bezpośrednio po nim (*peritraumatic dissociation*). Jest to pominięcie o tyle istotne, że w literaturze dotyczącej procesów przetwarzania poznawczego i emocjonalnego traumy w PTSD kwestia dysocjacji, rozumianej jako mechanizm obronny i klucz do zrozumienia utrzymującego się długo później mechanizmu unikania, stanowi zazwyczaj centralne pojęcie. W tym podrozdziale wkłada się widoczne również w kolejnych rozdziałach nieuporządkowanie treści i mieszanie wątków. Na stronie 21, od jednego zdania na temat wspomnianej metaanalizy, która miała przecież charakter przełomowy dla badań nad czynnikami ryzyka PTSD (a więc powinna zostać omówiona obszerniej), Autorka przeskakuje do klasyfikacji zdarzeń traumatycznych Norris, a po kilku zdaniach, w tym samym akapicie, do przywołania podejścia poznawczego i koncepcji *shattered assumptions* Janoff-Bulman – natomiast w krótkim, ostatnim akapicie na str. 21, do omówienia pojęcia schematów poznawczych. Na str. 23 nagle wprowadza teorię reakcji na stres Horowitz, która określana jest mianem pierwszego modelu poznawczego reakcji potraumatycznej i PTSD, a zatem mogłaby w zasadzie stanowić punkt wyjścia dla dociekań teoretycznych w ramach podejmowanego tematu. Autorka nie omawia go jednak wyczerpująco, tylko nagle pisze o definicji przetwarzania poznawczego, tak jakby to pojęcie nie było znaczące dla przywoływanych wcześniej koncepcji. Sprawia to wrażenie chaotycznego skakania od publikacji do publikacji i dosyć sporych trudności w usystematyzowaniu treści składających się na wywód teoretyczny tej dysertacji. W celu uporządkowania wiedzy na temat ewolucji i różnic w patrzeniu na PTSD z perspektywy poznawczej polecam w pierwszej kolejności lekturę artykułu Tima Dalgleisha z 2004 r. pt. *Cognitive approaches to posttraumatic stress disorder: The evolution of multirepresentational theorizing* (Psychological Bulletin).

Podobne refleksje towarzyszą lekturze dalszych rozdziałów części teoretycznej tej pracy doktorskiej. Są w niej co prawda fragmenty lepsze i gorsze. Większą klarowność wyводу Autorka osiąga w rozdziale 3, natomiast niestety zwłaszcza w rozdziale 2.2, w ostatnim akapicie na str. 26 oraz w kolejnych na str. 27, przeskakuje od rozwijania nowych perspektyw na wydarzenia traumatyczne, do ujawniania traumatycznych doświadczeń oraz tego, że sesje debriefingu nie są zalecane w stanie ostrym po traumie, przez pisane ekspresywne i negatywne zmiany potraumatyczne, po ruminacje. Te odmienne wątki, wymagające znacznie bardziej pogłębionego komentarza (którego

niestety brakuje), Autorka próbuje połączyć w dwuzdaniowym akapicie na str. 27 pod hasłem zmian w zakresie poznania po doświadczeniu traumy. Można powiedzieć, dobre i to.

Podsumowując, część teoretyczna pracy nie jest całkowicie nieprawidłowa, ale niestety w dużym stopniu rozczarowująca. Bardzo brakuje uspoźnienia treści, głębszej analizy teorii, poszukiwania powiązań pomiędzy kolejnymi przywoływanymi konstruktami czy problemami. Przede wszystkim zaś brakuje konkretnego modelu teoretycznego, który stanowił by punkt wyjścia dla własnego projektu badawczego. Zastanawiałam się wręcz, czy nie skierować pracy do poprawy celem zmiany tej właśnie części pracy. Ostatecznie jednak przyjmuję ją (część teoretyczną), niestety oceniając stosunkowo nisko. Nie można tu bowiem postawić zarzutu mijania się z prawdą, Autorka odnosi się do znanych i ważnych prac z zakresu literatury przedmiotu. Niektóre fragmenty są dobrze napisane. Brakuje jednak pogłębienia i uspoźnienia omawianych treści, co przekłada się na wrażenie chaosu w trakcie lektury. Tak jakby Autorka zbyt mało czasu poświęciła systematycznemu przeglądowi literatury i refleksji nad klarownym wyprowadzeniem wyводу teoretycznego. A jeżeli intencją Autorki było wskazanie na wspólne czy też podobne dla różnych modeli w ramach podejścia poznawczego konstrukty, to powinno to zostać klarownie przedstawione (m.in. poprzez wykazanie, co je łączy, a co różnicuje) – tego w pracy nie ma. Rolą recenzentki nie jest jednak domyślanie się intencji Autorki, kandydatki do stopnia doktorki nauk społecznych.

Przechodząc do oceny części empirycznej pracy od razu pragnę zaznaczyć, że jest to zdecydowanie mocniejsza jej strona. Autorka rozpoczyna od opisanie założeń ilościowej analizy narracji, a następnie przedstawia propozycję metody własnej. Trudno mi tutaj dokonać oceny merytorycznej, nie jestem ekspertką w zakresie tych metod, niemniej jednak doceniam autorski wkład oraz (tym razem) znaczną klarowność i szczegółowość opisu nowej metody. W części II pracy opisane zostały wspomniane we wstępie recenzji badania. Zaprezentowane są one zasadniczo prawidłowo. Autorka, co cenne, przedstawiła testowany w ramach swojego projektu badawczego model (str. 46, model opisujący rolę negatywnego i pozytywnego przetwarzania poznawczego w przewidywaniu skutków traumatyzacji). Schemat obu badań jest jednak dość złożony, przydałaby się prezentująca go tabela. Nie do końca jasna jest instrukcja wywiadu: jak rozumiem, odczytywana była cała instrukcja na samym jego początku? (*interviewer did not disrupt the interviewee with any additional questions*). Autorka odnosi się krytycznie do schematu tego wywiadu, czego owocem była zmiana w przypadku badania nr 2, ale brakuje mi refleksji, czy nie było tutaj zadanych zbyt dużo pytań na raz. Ponadto, skoro stosowany był moduł F ze SCID-I, z jakiego powodu nie znalazłam w pracy informacji o tym, ile osób spełniało kryteria PTSD, a ile przejawiało objawy subkliniczne? Swoją drogą, szkoda, że nie przeprowadzono całości wywiadu, albo jego części przesiewowej – ciekawa byłaby informacja na temat innych diagnoz i współwystępowania zaburzeń.

Autorka w niedostatecznym stopniu poświęca uwagę także uzasadnieniu podejmowanych przez siebie kroków w ramach analizy wyników. W przypadku włączenia stosunkowo rzadko pojawiających się w narracjach kategorii znaczeń słów (Exaggeration, Acceptance i Blaming) podejmuje decyzję o dalszym ich uwzględnianiu z tego powodu, że w ogóle występowały. Można by tu wskazać, jak myślę, uzasadnienie teoretyczne. W przypadku decyzji o przeprowadzeniu analizy regresji hierarchicznej nie podaje argumentów na obronę tego kroku (pisze jedynie, że przeprowadza ją mimo małej liczebności próby). Jeśli chodzi o badanie nr 2, to brakuje informacji bardziej szczegółowych na temat tego, kto je przeprowadzał. Czy to było tak samo jak w przypadku badania nr 1? W jakie zadania zaangażowana była sama Autorka? Jeżeli chodzi o dyskusję wyników, to jest ona stosunkowo pogłębiona, co jest oczywiście zaletą. Autorka wskazała na ograniczenia badania, chociaż mogłaby poddać ten temat bardziej pogłębionej refleksji. Ogólnie to, co zwraca uwagę, to fakt, że dużo miejsca jest poświęcone na podsumowywanie uzyskanych wyników (przydało by się trochę skrócić te fragmenty).

Nie piszę w tej recenzji zbyt wiele o samych rezultatach, a to dlatego, że nie są one może szczególnie odkrywcze. W obu badaniach wykazano, że NCPT jest predyktorem PTSD i PTD, PCPT jest predyktorem PTG, a w badaniu 2 dodatkowo, że PCPT jest negatywnym predyktorem PTSD. Dodatkowo, sprawdzono to w drodze jakościowej analizy narracji, co jest ważnym uzupełnieniem. Spośród różnych badanych poznawczych strategii regulowania emocji (stanowiących wskaźniki radzenia sobie z traumą w aspekcie przetwarzania poznawczego), w szczególności istotne okazały się te związane z wyolbrzymianiem znaczenia. Autorka szczegółowo dyskutuje uzyskane rezultaty, wskazując na wagę badań nad specyficznymi strategiami umożliwiającymi bądź uniemożliwiającymi adaptację po doświadczeniu traumy. Traci przy tym nieco z oczu ograniczenia przeprowadzonych badań własnych, związane głównie z małymi próbkami i niską frekwencją niektórych kategorii znaczeniowych. Odniesienie do teorii także jest mało zadowalające. Powraca tutaj słabość przygotowania wywodu teoretycznego, opisana przeze mnie wcześniej. Brakuje wyraźnie klarownego i pogłębionego osadzenia w ramach konkretnego modelu teoretycznego (lub też dokonanej syntezy modeli teoretycznych w ramach podejścia poznawczego); zwrócenie uwagi np. na zbieżność z założeniami koncepcji Ehlers i Clarka to za mało, tym bardziej, że model ten nie został wcześniej w pracy opisany. Co do innych wątpliwości, to brakuje mi uzasadnienia dla twierdzenia, że homogeniczność próby w badaniu 2 mogła promować strategię samoobwiniania się charakterologicznego (str. 161). Z jakiego powodu wysuwany jest taki wniosek?

Po przedstawieniu całej listy niedociągnięć, które zauważam w przedstawionej mi do oceny rozprawie doktorskiej, wypada oczywiście napisać, z jakiego powodu, mimo niskiej oceny niektórych jej części, moja ocena końcowa jest pozytywna. W regulaminie przedstawionym mi przed napisaniem recenzji wskazano, że ma być ona spójna – konkluzje końcowe nie mogą stać w sprzeczności z jej

zawartością. Nie mam takiego wrażenia, że tak jest w przypadku tej recenzji. Wskazałam na szereg niedostatków, jednak w mojej ocenie nie uniemożliwiają one przyjęcia rozprawy. Nie można zatem stwierdzić, że Autorka w przedstawionej pracy nie wykazała się także wystarczającą ogólną wiedzą teoretyczną z zakresu psychologii. Przede wszystkim zaś uważam, że praca zasługuje na ocenę pozytywną ze względu na podjętą próbę stworzenia własnej metody ilościowej analizy znaczeniowej narracji oraz zaplanowanie dwóch badań, w ramach których metoda ta była testowana. Jest to znaczący wkład własny Autorki, który zasługuje na testowanie w dalszych projektach badawczych. To osiągnięcie jest oczywiście wystarczające, aby uznać, że praca stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Ponadto testowana metoda może mieć duże znaczenie dla rozwoju metod umożliwiających identyfikację osób zagrożonych rozwojem PTSD we wczesnym okresie po doświadczeniu traumy. Na docenienie zasługuje także fakt zaplanowania badań, w którym rekrutowano osoby po doświadczeniach traumatycznych, co nie jest zadaniem łatwym, zwłaszcza, jak myślę, w warunkach polskich. Drugie z badań zaplanowano w oparciu o doświadczenie zdobyte przy okazji przeprowadzenia pierwszego. W projekcie uwzględniono ponadto różnorakie metody: badanie kwestionariuszowe, wywiad kliniczny ustrukturalizowany, wywiad swobodny dotyczący doświadczeń traumatycznych osób badanych. Planując i przeprowadzając takie badania Autorka potwierdziła tym samym umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Biorąc pod uwagę wszystkie wskazane przeze mnie argumenty, uważam, że przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska spełnia warunki określone w art. 187 Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. W związku z tym uważam, że Pani mgr Wiktoria Mieleszczenko-Kowszewicz powinna zostać dopuszczona do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

Małgorzata Mroczka